

Akademia przygotowana przez nauczycieli gimnazjum: Barbarę Krudys i Wiolettę Kurlej

***"Całym swym, sercem duszą dziecinną***

***Kocham tę piękną ziemię rodzinną"***

Pod takim hasłem, w dniu 29.01.2004r. w naszej szkole odbyło się spotkanie uczniów ze szkół w gminie kończące trwający od grudnia 2002 konkurs fotograficzny "Nasza Gmina w czterech porach roku". Wśród zaproszonych gości obecni byli: wójt Gminy Pysznica – Zygmunt Cholewiński, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury – Barbara Żywczak, radni – Helena Dyńka, Czesław Pyz, Stanisław Paleń, sołtys wsi – Henryk Ludjan, leśniczy Nadleśnictwa Janów Lubelski – Sławomir Krudys. Spotkanie połączone było z występem naszych uczniów, w którym przedstawione zostały "blaski" i "cienie" naszej gminy. Uczniowie prowadzący program kierowali swoje pytania bezpośrednio do zaproszonych gości.

*Dekoracja: W jednej części – las, z wyraźnie złamaną brzozą i widniejącym na niej napisem "D + H". Wokół lasu rozrzucone śmieci.*

*W drugiej części – domek babci (stół, krzesło)*

Piosenka: "Tu wszędzie jest moja Ojczyzna"

Agata: Całym swym, sercem duszą dziecinną

Kocham tę piękną ziemię rodzinną.

Kocham skowronka, co wszystkich ludzi

Równy ze świtem do pracy budzi.

Kocham te łąki, lasy i gaje

Rzeki płynące, ciche ruczaje.

Bo w tych obłokach,

W wodzie u zdroja,

Ty się przeglądasz, o Ziemię moja!

Prowadzący I

Kasia: Serdecznie witamy wszystkich gości, oraz młodzież szkolną

z wszystkich szkół naszej gminy.

Spotykamy się dzisiaj po to, aby podsumować trwający od grudnia 2002 roku gminny konkurs fotograficzny: "Nasza gmina w czterech porach roku".

Prowadzący II

Marta: Jednym z celów konkursu było ukazanie uroków naszej gminy.

Poprzez fotografię chcieliśmy pokazać atrakcyjne i ciekawe miejsca na terenie Jastkowic, Pysznicy, Kłyżowa czy Krzaków.

Prowadzący III

Michał: Zanim powiemy więcej o konkursie przyjrzyjmy się bliżej naszej gminie.

Podkreślmy jej walory i piękno.

Prowadzący II

Marta: Mówiąc o walorach i pięknie, musimy podkreślić jak ważne jest dbanie o środowisko. Chcemy przybliżyć i uświadomić wszystkim wagę problemów ekologicznych w gminie Pyszniça.

Prowadzący I

Kasia: Jedną z mocnych stron naszej gminy są duże obszary leśne, w miarę czyste środowisko i walory turystyczne.

Prowadzący III

Michał: Bardzo dobrze wiedzieli o tym autorzy zdjęć, bo bardzo dużo fotografii przedstawia przyrodę.

Prowadzący I

Kasia: Las to zwierząt wielki dom

Trawami do snu usłany

A dach w nim tworzą świerk i dąb,

Sosny zaś tworzą ściany.

Prosimy leśniczego Lasów Janowskich p. Sławomira Krudysa o krótki raport o naszym środowisku leśnym.

.....  
Kacper: Las ci podaje ramiona, człowieku zagubiony,

Jak tonącego - ratownik z czarnej wyciąga toni.

Las jest mądrością Boga,

Każde ziarno Jego miłością,

Każdy świetlik spojrzeniem z nieba.

W modlitewny szept kwiatów i traw

W ożywczy hymn falujących ziół

Wpłatam się dziękczynną ciszą słów -

Bezbronnej chwili życia.

Piosenka: " Rośniemy razem z tą ziemią"

*Na scenę chce wejść Szymek, ale zostaje przez prowadzących zatrzymany*

Szymek: Już mogę?

Prowadzący III

Michał: Jeszcze nie!

Z naszych obserwacji wynika, że problemem naszej gminy są dzikie wysypiska śmieci. Wprawdzie od kilku lat każda szkoła w gminie uczestniczy w akcji sprzątnięcia świata, ale to nie wystarcza, aby wszędzie było czysto.

*Na scenę wchodzi Eko – Kapturek*

Eko – Kapturek:

Dlaczego ludzie ciągle tak śmiecą? Dlaczego nie dbają o nasze środowisko? Czy im te brudy, odpadki nie przeszkadzają?

*spotyka smutną postać*

Dzień dobry! Kim jesteś? Dlaczego masz taką smutną minę?

Ziemia: Jestem Ziemia.

Kiedyś życie na Ziemi tętniło radością.

Człowiek wtopiony w przyrodę był samą miłością.

Uczył się od niej wszelkiego rzemiosła.

Ona była mądrością, szczęściem była wiosna.

Lecz człowiek rzucił swej Ziemi wyzwanie-

“To ja jestem Ziemi twoim panem”

a ty bezbronna musisz mi się poddać

i swoje dobra mej wygodzie, szczęściu memu oddać!

I stało się-

ołowiane chmury, betonowe domy, ropiejące wody.

Nie masz już Ziemi swojej urody.

Eko – Kapturek:

Nie martw się Ziemi tak bardzo, są jeszcze ludzie, którym jest bliska ochrona środowiska. Ja jestem Eko – Kapturek. Ludzie nazywają mnie tak, bo bardzo kocham przyrodę, dbam o zwierzęta, o najmniejszą nawet roślinkę.

Ziemia: Bardzo się cieszę, że cię spotkałam Eko – Kapturek. Ale powiedz mi, dokąd idziesz?

Eko – Kapturek:

Bardzo się śpieszę do chorej babuni. Niestety muszę się z tobą pożegnać.

*Eko – Kapturek idzie dalej. Po chwili spotyka pszczołę.*

Eko – Kapturek

Pszczółko, co robisz samotnie w lesie?

Pszczola: Pszczoły wróciły do ula z wielkim bólem głowy.

Pszczoły wiły się w bólach. Ich brzęk zmieniał się w skowyt.

Źle smakują nasturcje, nie do lizania są lipy.

Dymią czeluście jaszczurów. Mąci się w pszczelej głowie.

Do granic zagłady urósł największy wróg życia – człowiek.

Eko – Kapturek:

Co masz zamiar teraz robić?

Pszczola: Pszczoły wysłały mnie na poszukiwanie  
czystego, nieskażonego środowiska, gdzie mogłybyśmy  
żyć.

Eko – Kapturek:

Powodzenia pszczółko!

*Eko – Kapturek idzie dalej. Po chwili spotyka grupę dzieci*

Sylwia: *(do Gosi)*

Patrz! Stoi las, wielki las.

Sosny takie wysokie, że sobie ręce podają z obłokiem.

Dęby tak potężne, jak baszty zamkowe, jak wieże.

Buki tak ogromne, jak jakie wojsko stukonne.

Stoi las, wielki las.

Eko – Kapturek:

Dzień dobry! Co robicie w lesie?

Gosia: Należymy do Ligi Ochrony Przyrody. Przyszliśmy robić tu porządkę, by  
ten piękny, wielki las nie zginął.

Kasia: Z nami jest obłok i sarna i las zielony,

i szeroka dłoń ziemi ku słońcu zwrócona.

biegniemy na ratunek kropli wody

na pomoc grudce ziemi.

Sylwia: Czy wiesz Eko – Kapturku, że zieleń w mieście ledwie się mieści.

Mało jej ogródków na przedmieściach.

To ciasnota jej doskwiera na skwerach.

To ją dusi dym. To ją bruk uwiera.

Tyle – że się wysunie brzoźką nad rynną.

Smutno jest w mieście, ale i tu niewesoło ...

Eko – Kapturek:

Chętnie bym wam pomogła, ale śpieszę się do chorej babci.

*Na scenę wchodzi wilk – zły, bo głodny*

Wilk: Wszystko podeptane, zasypane papierami, puszkami, odpadami. Nic nie mogę znaleźć do jedzenia.

*(do Eko – Kapturka, który właśnie wszedł na scenę)*

Dokąd idziesz tak wcześnie, Eko – Kapturku?

Eko – Kapturek:

Do babuni. Jest słaba i chora.

Wilk: *(mówi do widowni)*

Z młodziutkiej, delikatnej dziewczynki będzie smaczny kąsek, dużo lepszy niż z jej babci. Muszę użyć podstępny, aby dostać je obie.

*(zwraca się do Eko – Kapturka)*

Eko – kapturku, widzisz te śmieci, które leżą dookoła? Może byś trochę posprzątała! Wstyd mi, że muszę cię do tego namawiać, wszak zwać cię

Eko – Kapturkiem. Nie razi cię ten widok?

Eko – Kapturek: *( po chwili zastanowienia)*

Dobrze. Myślę, że babcia nie będzie się gniewała, jeśli się chwilę spóźnię.

Ona też lubi czystość i porządek.

*Dziewczynka kieruje się w głąb lasu. Wilk kieruje się do domku babci. Puka do drzwi*

Babcia: Kto tam?

Wilk: To ja, Eko – Kapturek.

Babcia: Wejdź, dziecko, jest otwarte.

Wilk: Babciu, dlaczego masz takie duże uszy?

Babcia: Ostatnio byłam kilka razy w mieście. To od nadmiernego hałasu tak mi spuchły...

Wilk: Ojej babciu, dlaczego masz taki duży nos?

Babcia: To od kurzu

Wilk: Babciu, dlaczego masz taki duży brzuch?

Babcia: To chyba przez wytwarzaną obecnie żywność z dodatkami konserwantów... woda w kranie też nie jest zbyt czysta.

Wilk: (*ucieka wołając*)

Wolę być głodny niż chory po zjedzeniu takiej babci!

Eko – Kapturek: (*przychodzi do babci*)

Babciu! Widziałam przed chwilą wybiegającego stąd wilka. Co on tu robił?

Babcia: Niemożliwe! Myślałam, że to ty!

Eko – Kapturek:

Babciu, jak ty się zmieniłaś! Natychmiast dzwonię po lekarza!

*Dzwoni przez telefon komórkowy. Lekarz zjawia się po chwili*

Lekarz: Sądząc po pani objawach, jest pani chora na zieloną chorobę, spowodowaną zanieczyszczeniami środowiska.

Lekarstwem na pani dolegliwości będzie "zielony syrop". Ponadto musi pani pić wyłącznie filtrowaną wodę, jeść tylko zdrową żywność,

wystrzegać się kurzu i hałasu.

Nie musi pani leżeć w łóżku. Przeciwnie – jak najwięcej ruchu!

*(po chwili zadumy zwraca się do widowni)*

Najsmutniejsze , że to my, ludzie, twórcy cywilizacji, jesteśmy sprawcami większości naszych chorób.

Eko – Kapturek:

A jak to się zaczęło?

Babcia: To pierwsza jaskółka, która uplotła koszyczek nad twoim oknem – strącona wraz z dzieciątkami dla porządku

Sylwia: To pierwsze twe dziecko co padło ofiarą  
zaczątej w mleku chemicznej cywilizacji

Pszczoła: To pierwsze wiosną pszczoły śmiertelnie zwiedzone  
kiedy szukały w kwiatach nektaru życia...

Babcia: Było kiedyś życie, Tak piękne, że prawie nierealne:

CZŁOWIEK I PRZYRODA

Ziemia: Było kiedyś życie pokorne, które w Boga wierzyło

PRZYRODA NAD CZŁOWIEKIEM

Gosia: Było kiedyś życie, tak grzeszne, że aż do szpiku spróchniałe:

CZŁOWIEK NAD PRZYRODĄ

Lekarz: Nasza ziemia jest piękna i najbliższa, bo nasza.

Dobra jak oczy matki, kiedy patrzą na nas.

Dzieci: Tu rośniemy, tu co dzień nas zabawa zaprasza.

Tutaj budzi nas słońce, nasze słońce z rana...

Nasza ziemia nas karmi, daje nam złote ziarno.

Wiosną - błękit i kwiaty

latem - słodkie wiśnie.

Wszyscy:

Więc kochajmy tę ZIEMIĘ.

Piosenka: "Nasza Ziemia płacze dziś"

*(W trakcie piosenki wchodzi uczniowie z przygotowanymi wcześniej hasłami, związanymi*

*z ekologią i naszym środowiskiem.)*

Prowadzący II

Marta: Nie chcemy stać obojętnie. Chcemy przyłączyć się do apelu o czystą Ziemię!

Honorata: Ale hasła nie wystarczą, trzeba zacząć działać.

Po pierwsze na polanę się udać.

Po drugie, pozbierać papiery i worki.

Zniszczyć ten rezerwat samowolki i demolki.

Kwiaty, jeśli się da posadzić.

Chociaż możemy je stracić.

A brzoźka, o rany co z tą brzoźką?

Daniel: Się ma, witaj i ty moje bóstwo!

Dlaczego me szczęście smutną minę ma?

Dlaczego Honoratko jesteś taka zła?

Zaraz ci radość przywrócę na lico

i zobaczysz, jaki ze mnie maczo.

*(wyciąga zza pazuchy bukietik kwiatów)*

kwiatuszki dla ciebie, proszę, proszę

cudowne zawilce z lasu ci przynoszę.

A na brzożowej, białej korze na polanie

Uwieczniłem mą miłość i oddanie.

Łukasz: Chwila, spoko, coś już czaję

to ty tam byłeś ty cymbale!

Nie ściemniaj, mów jak na spowiedzi

Czy ta brzoźka, kwiatki, stos śmieci, to ty?!

*(dzwoni telefon komórkowy Daniela)*

Daniel: Sory kwiatuszku, komórka dzwoni.

- Halo, Daniel przy telefonie.

... Franciszek, który był ekologiem?

- Halo, kto dzwoni?

.... Franciszek nie z tej ziemi?

*(odwraca się do widowni i mówi)*

Franek dzwoni. Mówi, że nie z tej ziemi.

Zgłupieliby nawet święci anieli.

*(do telefonu)*

- Co? Jesteś z aniołami i święty?

*(zastania słuchawkę)*

To chyba ktoś dobrze stuknięty!

Mówi coś o ryżu.

*(do telefonu)*

- Co? Święty Franciszek z Asyżu?

Rany boskie wybacz mi.

Czy to na pewno jesteś ty?

Święty Franciszek, patron zwierzątek?

Błagam, wybacz Danielowi rozmowy początek!

Ja z reguły jestem grzeczny,

dziś mam tylko język pieprzny.

- Nie tylko język? J łapki mocne?

Bo zniszczyłem w lesie brzozę?

(przestaje rozmawiać, telefon bierze Honorata)

Honorata: Witaj Święty Franciszku, tu Honorata.

Mówię ja, bo Daniel przypomina denata.

Tak, tak, o polanie słyszeliśmy

i już pewne kroki powzięliśmy.

Posprzątamy wszystko w mig.

Wkrótce zniknie leśny chlewik.

Już ruszamy do roboty.

Sił u nas więcej niż u Gołoty.

Lukasz: Pięknie, pięknie ty pusta pało!

Już nawet w niebie wiedzą, co tam się działo.

Danusia: Biegiem po worki na śmiecie!

Łopatkę saperską i dla brzożki maści.

Nie chcę cię tu dłużej widzieć!

Daniel: Sory, sory, koleżanki miłe.

Zaraz wszystko przyniosę,

dajcie mi tylko chwilę.

*Wszyscy sprzątają resztę śmieci i poprawiają złamaną brzozę.*

Prowadzący I

Kasia: Aktualnie mieszkańcy naszej gminy zaopatrują się w wodę z sieci wodociągowej. Brak jest jednak zbiorczej kanalizacji i urządzeń do

oczyszczania ścieków.

Zwracamy się do wójta gminy p. Zygmunta Cholewińskiego.

Czy jest możliwe, aby w tym roku gotowe były oba te obiekty?

.....

Szymek: A teraz mogę?

Prowadzący II

Marta: Jeszcze nie teraz.

Czystość i ochrona wód powierzchniowych stały się w ostatnich latach najpoważniejszym problemem dla wielu obszarów kraju.

Skutkiem dużego zanieczyszczenia powietrza mogą być nieodwracalne zmiany w przyrodzie.

Znaczący wpływ na stopień zanieczyszczenia powietrza w naszym rejonie ma Elektrownia i Huta Stalowa Woli

Piosenka: " Nie odnajdą ptaki nas"

Reporter: Przepraszam, tu Ekoekspres. Przeprowadzamy sondę uliczną.

Czy mógłby pan powiedzieć co to jest ozon?

Bartek: Jest to niebieskawy gaz o charakterystycznym zapachu. Powstaje z tlenu atmosferycznego pod wpływem wyładowań elektrycznych. Stosowany jest jako środek utleniający i bakteriobójczy. Chroni przed nadmiernym promieniowaniem.

Reporter: Jak pan sądzi, ozon to wróg czy przyjaciel?

Dozorca: Wróg to chyba nie, ale przyjaciół o takim nazwisku też nie mam.

Reporter: A może pani wie, ozon to wróg czy przyjaciel?

Monika: Ozon, a ściślej jego występowanie przy powierzchni ziemi jest zjawiskiem negatywnym, a w stratosferze zjawiskiem pozytywnym. W stratosferze

bowiem ozon pochłania szkodliwe promieniowanie słoneczne. Stąd też obawy związane z "dziurą ozonową",. Ziemia "chroniona jest przez ciepły płaszcz Słońca" oraz utrzymuje temperaturę naszej atmosfery w zakresie umożliwiającym istnienie życia. Ozon może być jednak szkodliwy. Tworzy się pod wpływem azotu. Przekroczenie dawki ozonu powoduje bóle głowy, podrażnienie oczu, kaszel, bóle klatki piersiowej.

Reporter: A pani może wie, co to jest dziura ozonowa?

Aneta: Dziura to na chłopski rozum coś, czego ni ma. Ale paniusiu nie każdą dziurę można zobaczyć, np. tam dziury w bucie to panusia widzi, bo brakuje kawołka skóry. Dziury w spodniach też łatwo można zobaczyć. Wydarło się kawołek tego no, matyriału, brakuje go i dziury dobrze widać. Ale paniusiu na ten przykład innej dziury, co to tak łoni, łostatnio trombiom w telewizji, to już panusia nie łobacy.

Reporter: A co ma pani na myśli?

Aneta: No panusiu, jak brakuje pieniądзорów w tym budżecie, to jest dziura budżetowa. A kto ją widział na łocy? Nikt nie wie, jaka jest duża, ale kaźden wie, że jest. To samo z tam dziuro... no jak łona się nazywo...

Reporter: Ozonowa

Aneta: No, no łozonowa. To tyz musi tam cegoś brakować, ale cego? No, pewne jak łona łozonowa to brakuje łozonu. Ale tej dziury to tyz nie łobacymy.

Reporter: Z ulicy dla Ekoekspresu – Tomasz Chytrusek.

Prowadzący III

Michał: Niesłuchanie ważną rolę w życiu kaźdego człowieka odgrywa kultura, sport i turystyka. Wiemy, że na terenie naszej gminy biegnie ścieżka rowerowa. Działają kluby sportowe, a kaźda szkoła dysponuje dobrze wyposażoną salą gimnastyczną. A jak wygląda działalność kulturalna? Pytamy oto dyrektor Gminnego Ośrodku Kultury p. Barbarę Żywczak.

.....  
(wchodzi Marta z Szymkiem)

Prowadzący II

Marta: Przez cały program nasz młodszy kolega chciał nam coś powiedzieć. Może faktycznie to coś ważnego? Szymek, to o czym nam opowiesz?

Szymek: Ja nie chcę opowiadać tylko śpiewać!

Marta: A o czym?

Szymek: Piosenkę ekologiczną. O pszczołkach.

Marta: To się nawet dobrze składa. Postaraj się, to może dostaniesz się do kółka muzycznego w Domu Kultury.

Piosenka: *(śpiewa Szymek)*

Czterdzieści małych pszczołek mieszkało w lesie na drzewie,  
a jedna była mizerna - zostało trzydzieści dziewięć.

Trzydzieści dziewięć pszczołek zaprzyjaźniło się z łośiem,  
a jednej łoś nie lubił – zostało trzydzieści osiem.

Trzydzieści osiem pszczołek klepało jesienną biedę,  
przyszedł kiedyś przymrozek – zostało trzydzieści siedem.

Trzydzieści siedem pszczołek zimą nie miało co jeść  
i że tak zażartuję – zostało trzydzieści sześć.

Trzydzieści sześć pszczołek mieszkało w lesie pod listkiem  
i przyleciała wrona i zadziobała wszystkie.

Być może w tej piosence optymizmu jest mało  
ale przynajmniej krócej niż się zapowiadało!

Prowadzący III

Michał: Na pewno wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że najbliższe otoczenie ma ogromny wpływ na nasze zdrowie.

Prowadzący II

Marta: Korzystając z okazji, chcieliśmy pochwalić się, że nasza szkoła w tym roku będzie ubiegać się o certyfikat szkoły promującej zdrowy styl życia. Zachęcając pozostałe szkoły do udziału w tym programie prosimy o zapoznanie się z przygotowanymi przez nas receptami " Jak zdrowo żyć?"

Piosenka: "A nasza szkoła promuje zdrowie"

*(na scenę wchodzi wszyscy wykonawcy)*

Prowadzący III

Michał: To jeszcze nie koniec naszego spotkania. Czas teraz na rozstrzygnięcie dwóch ostatnich edycji konkursu :Nasza gmina latem i jesienią"

Prowadzący II

Marta: Może ja jeszcze przypomnę, że w konkursie udział wzięło 85 osób. Wpłynęło 210 zdjęć. Jury, w skład którego weszli p. Bogusław Kwieciński, p. Beata Butryn, p. Patryk Błazejowicz, p. Krystyna Nowosielska, p. Elżbieta Mazur i p. Małgorzata Liwak, przyznało 33 nagrody.

Prowadzący I

Kasia: Część nagrodzonych zdjęć została wykorzystana w kalendarzu na rok 2004. Wspomniane kalendarze otrzymają wszyscy nagrodzeni w konkursie.

Prosimy p. dyrektora Krystynę Nowosielską i p. wójta Zygmunta Cholewińskiego o rozdanie nagród.